

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-rot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek 10 listopada.

Imiona. Dziś: Rzym. kat.: Andrzeja z Awel. Jutro: Marcina B. — Gr. kat. Dziś: Terentyna M. Jutro: Anasztazy M. — Słow. Dziś: Ludowira. Jutro: Spitostawa. Wschód słońca 7:07, zachód 4:21.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwojoczyk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowic 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławoczno 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (z powodu przenosin zamknięte). — Bibl. uniw. zamknięta z powodu przenosin. Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysłowe) otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 9—2, w święta od 10—1. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. Wystawa prac Wilhelma Wachtla. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedzielę 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt nadzwyczaj zajmujących dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzesza. Oprócz tego mnogo dzieł również głośnych artystów jak Grottgera, Bratkowskiego, Grabińskiego, Kossaków, Tepy itd. itd.

Foto - Plastikon w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) od 6 do 12 listopada br. do widzenia: „Malownicza podróż z Algieru do Biskry“. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 „Gniazdo jaskółek“, operetka w 3 aktach Maurycyego Ordonneau, muzyka Herblaya. — Jutro: „Gniazdo jaskółek“, operetka w 3 aktach Herblaya.

Posiedzenia i zarządzenia. Wiec ogólnie akademicki w sali „Gwiazdy“ o 7 w.

Odczyty i wykłady. Związek naukowo-literacki (Teatralna 23 II. p.): Odczyt dr. Nussbauma: „Kwestya neowitalizmu w biologii“ o 8 w. — Wykłady p. o w. s. z. Dr. Opolski. „Powietrze, ogień i woda“ (zakład chem. uniw.) o 7½ w. — Dr. Nitman: „Geografia ziem polskich (Słazk)“ (zakład fizyczny uniw.) o 6 w.

Sejm.

(Posiedzenie popołudniowe).

Antysemicko-moskalofilska mowa ks. Stojałowskiego.

Ks. Stojałowski niewiele mówił o budżecie; oświadczył się tylko przeciwko zaciąganiu nowej pożyczki, wyraził przekonanie, że lud podałoby nowym, nakładanym nań ciężarom, gdyby nie wydawał niepotrzebnie pieniędzy na pniactwo, wódkę i różne obchody rodzinne. Ale przemawia on, jak mowca „contra“ nie ze względu na cyfry, na proponowane sposoby pokrycia deficytu, ale ze względu na całość polityki krajowej, która doprowadziła do zupełnego zżydzenia Galicyi. W tem mowca wini nie tyle szlachecką prawicę, ile lewicę, która nazywa się demokratyczną, a ani demokratyczną, ani narodową nie jest. Opozycja lewicy jest tylko udaną, jak ich przypuścicie do różnych godności, to będą bardzo łagodni. Demokraci w gruncie rzeczy bronią tylko interesów żydów, a szlachecka większość pozwoliła się unieść liberalnym hasłom, gloszonym przez demokratów (Śmiech na ławach lewicy). Galicya dziś nie jest Małopolską i Rusią, ale żydowską Galicyą, ziemią obiecaną dla żydów (Śmiech w Izbie — p. Małachowski przerywa mowcy jakimś okrzykiem). Tak, tak, panie prezydencie, pan rządysz miastem, a panem rządzą żydzi! Proszę policzyć — wołał mowca dalej — ile dworów, ile zagród wiejskich przeszło w ręce żydów, wszystkie miasta i miasteczka znajdują się w ich ręku, mamy już dziś (zwracając się do prawicy) dzięki wam, panowie, żydów urzędników, sędziów, nauczycieli, burmistrzów, a teraz będziemy mieli typ najnowszy — żyda — Radcę szkolnego! To jest wynik błędnej gospodarki Sejmu, wynik dążności lewicy i słabości prawicy (Śmiech). Wszak dziś doszło do tego, że żydzi budują kościoły, dzierżawią grunta kościelne, sprzedają dewocyonalia, sprowadziliście na nas 10 nowych plag egipskich.

I długo, długo jeszcze, powtarzając to samo dookoła, przywoływany przez marszałka do porządku, narzekał ks. Stojałowski na zżydzenie Galicyi, czego głównymi winowajcami są, zdaniem jego, demokraci, których nazwał prosto „syndykatem żydowskim“, „Wielkim Wschodem“ (masońskim?). Mowca dowodził dalej, że nawet stronnictwo ludowe, pomimo tylu przysług, jakie od żydów odebrało, jest w zasadzie antysemickim, czyni tylko różnicę pomiędzy tymi żydami, którzy szczerze czują po polsku, a tymi, którzy są wrogami narodowości naszej. Ale, zdaniem jego, nawet tej różnicy czynić nie warto i nie warto wogóle flirtować z żydami. Flirt może być przyjemnym w jakichś innych stosunkach

(wybuch śmiechu), ale flirt z żydami może być tylko szkodliwym dla nas. Dalej przekonywał mowca Izbę, że konstytucya nie jest bynajmniej tak wielkiem dobrodziejstwem. (Okrzyk p. Stapińskiego: „Niech żyje Rosya!“, Okrzyk p. Vayhingera: „Niech żyje knut!“). Ks. Stojałowski: Oczywiście, niech żyje ta Rosya, która gniecie żydów! Okrzyki: Polaków i katolików!)

Konstytucya — ciągnął mowca dalej — jest niczem innym, jak absolutyzmem większości — przykładem Francya i Prusy, albo też absolutyzmem biurokracyi, jak u nas. Dlatego też nie powinniśmy uważać konstytucyi za kres naszego szczęścia, bo ona jest tylko złudzeniem. Powinniśmy także pamiętać o tem, że tu w Austrii jesteśmy tylko w tymczasowym namiocie, dlatego prowadzić powinniśmy nie galicyjską, ale szczerze polską politykę, celem naszym powinna być solidarność narodowa, abyśmy się wszyscy znaleźli pod jednym dachem. Do tego powinniśmy się przygotować, czas już najwyższy, abyśmy się wyleczyli z polityki austriackiej. Jeśli są tacy, którzy powiadają: „nie chcemy żyć w Azji, tylko w Europie“, to ja powiadam: wołę żyć w Azji, niż zginąć w Europie! Przez 30 lat życia samorządnego nie potrafiliśmy odniemczyć Białej, Lipinka, ani kawalka powiatu białskiego, dziś aż po Suchie nie macie dziś Polski! Bracia nasi na Słazku i w Wielkopolsce zginą, tylko ślepy tego nie widzi. Nie oszukujmy się więc wzajemnie, powiedzmy sobie otwarcie, że Austriya to tylko namiot tymczasowy i nie lękajmy się straszaków. Naród 20 milionowy da sobie radę z każdym rządem, żadnego bać się nie potrzebuje. Nie zbawia nas Japończycy, powinniśmy mieć odwagę wywiesić śmiało sztandar solidarności ogólnie narodowej, polityki szczerze polskiej.

Mowca powołuje się na autorytet jakiegoś sybira, który mu w „knajpcie chrześcijańskiej“ zareczal, że lepiej się czuć na wygnaniu, niż w Galicyi, zapewnia w końcu, uderzając się dłonią w pierś, że tylko on i jego stronnictwo są szczerymi polonofilami.

Tu już zabrakło cierpliwości Izbie, która dotychczas słuchała ks. Stojałowskiego względnie spokojnie.

Zerwał się hr. Wojciech Dzieduszycki z okrzykiem: Czemuż więc chcecie Kroźów, zniszczenia Litwy, czemu chcecie pomników dla katów?

P. Stapiński woła: To jest bezczelność! Dość tej bezczelności! Truciciele ducha narodowego! Polska w ustach ks. Stojałowskiego, to profanacja! Hańba carochwalcy!

Marszałek: Proszę nie przeszkadzać mowcy!

— Jest jeszcze coś więcej sędzę — rzekł urzędnik policyi. — Nie przypominasz sobie pan tego człowieka, którego znalezione nieżywym w wagonie zeszłego roku mniej więcej o tej porze. Miał przy sobie bilet z innej okolicy, a ponieważ leży poza obrębem dusicieli, nie robiono tutaj żadnych poszukiwań. Stało się to właśnie o tej porze, a jak Bisram powiada spieszył się, ponieważ rok się kończył. On wtedy pielegnował chore dziecko.

Ojciec chłopca głowę oparłszy na rękę jęknął. Ale Bisra wyglądał wesoło. Nieco się zaniepokoił, kiedy dwa dni później przyprowadzono go na śledztwo. Nic nie było wyraźnego przeciw niemu, prócz jego własnego wyznania, i znalezienia owego zduszonego człowieka w wagonie. Ale ogólna opinia była przeciw niemu wśród jego rodaków. Naturalnie, należy on do sekty Dusiciela.

Czyż nie wyglądał na takiego, czyż się już takim nie urodził. Jakże mógłby temu przeszkodzić. Takie powodzenie nie przyniosło pociechy ojcu Sonny. Ale Bisram znowu był wesoły. Stał cierpliwie pomiędzy dwoma policyantami w żółtych spodniach, i opowiadał swoje zeznanie obszernie, jak gdyby pragnął oskarżyć się, jak najciężej. A skoro wszystkie tajemnicze manipulacje z protokołami i świadkami, ukończone były, a obaj policyjanci wezwali go łagodnym: „Chodź z nami bracie“, zatrzymał się na chwilę i złożył ręce pytając kiedy go powieszają.

Urzędnik, wspierając głowę na rękę nie odpowiedział. Wiedział co to pytanie znaczy i milczał.

Myśl o jego małym synku stanęła pomiędzy nim a prawdą, prawdą zaś tą, że ofiara Bisry musi czekać na wyrok prawa.

Doktor również przynależący do więzienia, w którym Bisra przebywał śledztwo nie miał odwagi powiedzieć prawdy.

Co rano, gdy zaglądał do celi, jak gdyby do

katki dzikiego zwierza, w której Bisra, jako dusiciel i a więc niebezpieczny zbrodniarz był zamknięty na osobności, odpowiadał na pytania, które mu zadawał stojąc przy wejściu.

Herry sahib był zdrowszy, a co do powieszenia, niech się nie boi, przyjdzie to na czas.

Co dnia skwapliwość spokojna i rozrzuwająca tego człowieka sprawiała na nim wrażenie fizycznego cierpienia i zostawiała go bezsilnym wobec litości, która się w nim budziła.

Doktor widział smutek Bisrama i nie mógł zrozumieć natury tego człowieka tak tajemniczej. Wtedy uczuł się skłonny do otrząśnięcia się z litości i do rządzenia się samym zdrowym rozsądkiem.

— Bądź co bądź ten człowiek jest mordercą; a chociaż tak bardzo kochał dziecko, i coś stąd. Tacy zbrodniarze mają czasem bardzo silne uczucia.

Jeszcze raz widok kłaniającej się postaci, dźwięk stroskanego głosu, skłoniły go do dania zwykłej odpowiedzi. Dziecko jest zdrowsze. Powieszenie przyjdzie w swoim czasie.

Tym razem Bisram nie przyjął odpowiedzi jako ostatecznej.

— Huzoor sądzi, że nie będzie to dzisiaj jeszcze? Doktor podniósł brwi.

— Dzisiaj?

— Dlaczego dzisiaj? Z pewnością nie. Niema o tem mowy.

Ale mylił się. Dwie godziny później nadzorca więzienia posłał po niego, co prędzej, bo Bisram dokonał ofiary udusiwszy się w swej celi za pomocą ubrania. Cóż innego mógł uczynić, wiedząc, że nadszedł ostatni dzień roku w czasie, którego spełnienie ofiary, oddali zemstę Kali ma?

— Biedaczysko — rzek doktor po daremnej obdukcji. — Kontent jestem teraz zem mu nie powiedział, iż dziecko umarło.

ANNA STEEL.

Mały Henryś i jego piastun

Przekład z angielskiego Ch.

(Dokończenie.)

— Bisrama dusiciela! — powtórzył urzędnik jak echo. Siadł na krześle bezwładnie. Wiedział zbyt wiele o tajemnicach Hindusów, aby mógł nie wierzyć.

Jednakże dwie godziny później, gdy z pomocą urzędnika policyi zadawał Bisramowi krzyżowe pytania, mówił sobie w duchu, iż ten człowiek musi być szalonym.

Urodził się na to, aby dusić, twierdził, i dusił, aby zadowolnić Kali ma.

To było koniecznością dla tego, który się urodził jej sługą, a szczególnie jeżeli się ma dzieci. Może być, że zanadto przywiązał się do małego opiekuna świata, chociaż starał się o to, aby być sprawiedliwym. W każdym razie Kali ma stała się zazdrosną.

Nie poznał tego zrazu, inaczej nie byłby dał obietnicy swej pani, że nie wspomni o pętlicy, ponieważ gdyby pętlica była w ręku Harry-Sahiba, Devi nie byłby czytał na życie jego. Ona zawsze opiekuje się tymi, którzy posiadają pętlicę, takim nie dzieje się żadna szkoda, chyba... Tutaj zatrzymał się Bisram i zapytał czy nie powiedział dosyć? Czy ma mówić jeszcze? Nie mógł im podać nazwisk ofiar, naturalnie, gdyż ich nie zna, ale było ich dużo, bardzo dużo.

— Nic nie świadczy przeciwko niemu prócz jego własnej opowieści — rzekł urzędnik, walcząc przeciwko własnemu przekonaniu, iż ten człowiek prawdę mówił.

— Nie mogę oddać go pod sąd na takich podstawach.

Większość posłów po tych okrzykach, które strąpiły nieco ks. Stojałowski, demonstracyjnie wyszła z sali. Na lewicy nie pozostał żaden poseł. Ks. Stojałowski mówił dalej w obecności kilkunastu zaledwie posłów.

Ks. Stojałowski rozwodził się dalej o istocie prawdziwego religijnego wychowania, które nie polega na doktrynie, ale na duchu, wyraził w końcu życzenie, aby w Kole polskiem skończyła się ta polityka, jaką prowadził s. p. Apolinary Jaworski, który rozczulał się do łez na samo wspomnienie cesarza. Nie powinniśmy prowadzić polityki sentymentów, ale politykę rachuby z kredką w ręku i rwać co się da i dopóki się da. Gdybyśmy prowadzili politykę szersze polską, to nasz stosunek do ludu musiałby być inny, bo sami to przyznacie, że znaczenie szlachty musi być zlikwidowane, a więc trzeba pomyśleć o należytem przygotowaniu tych warstw, które po szlachcie stanowisko zajmą. Inne też byłoby stanowisko względem Rusinów, którzy również nie powinni prowadzić polityki galicyjskiej i austriackiej, ale pamiętać o tem, że są zaledwie częścią swego 20-milionowego narodu. Wówczas nie będą dążyć do hajdamaczyzny, ale do rozwoju kulturalnego, do zapewnienia narodowi swemu odrębności zarówno od Polaków, jak od Moskali.

Mowca wyraża nadzieję, że jego idee zwyciężą, a całą przyszłość narodu widzi w porozumieniu się tych warstw, które na roli pracują, t. j. szlachty i ludu wiejskiego.

Na tem, po kilkakrotnych zapewnieniach, że już kończy, skończył ks. Stojałowski istotnie swoją, blisko 3 godzinną mowę. Gratulował mu jeden tylko poseł Szajer.

O godzinie 3 popołudniu marszałek posiedzenie odroczył do godz. 6 wieczór.

(Posiedzenie wieczorne).

Początek o godz. 6 m. 20.

Zabrał głos Wojciech hr. Dzieduszycki, który dłuższy ustęp swej mowy poświęcił stosunkom finansowym kraju, zaznaczając obowiązek Sejmu i Wydziału krajowego czuwania nad równowagą finansową kraju. Wstrzeźliwość w wydatkach jest z tego zwłaszcza powodu konieczną, że w państwie austriackiem istnieje nieodpowiedni rozdział źródeł dochodu między krajem a państwem. Aby to zmienić, wpraw musi być zaprowadzony w państwie ład i parlament uzdrowiony. Zanim to nastąpi, trzeba mieć zaufanie do Wydziału krajowego, że potrafi obliczyć nasze siły i środki i uchronić kraj od katastrofy finansowej. Obok Sejmu i Wydziału krajowego, obowiązek czuwania nad dobrem kraju ciąży także na naszej delegacji w Wiedniu, na Kole polskiem.

Ze administracja nasza nie jest taką, jakabyśmy mieć pragnęli, każdemu wiadomo, urzędy nasze powinny mieć możność odrywania się od papierów a wglądania w życie. Należy więc domagać się od państwa zmniejszenia okrogów administracyjnych. Gmina jest zbyt słabą nietylko pod względem finansowym ale i pod względem intelektualnym. Polityka jest jedną z funkcji narodowych koniecznych, ale nie jest celem, jedynie środkiem osiągnięcia samodzielności narodowej.

Zwracając się do mowy ks. Stojałowskiego, hr. Dzieduszycki zaznaczył, że głosi on zasady destruktcyjne, że nadużywając wolności słowa, głosi rzeczy, które gdyby przypisano im wielką wagę. — na szczęście tak nie jest — dalyby chyba wrogom naszym powód do powiedzenia, że jesteśmy narodem niepoprawnym, że ani odrobiny wolności dać nam nie można. (Brawo!) Musimy działać w ten sposób, aby wzmacniać myśl narodową, siły narodowe i ekonomiczne. Dalej mowca podniósł narodowe znaczenie dworów w dzielnicy naszej, wzywał, by się lekkomyślnie nie wyzbywano ziemi, by przy parcelacji kierowano się względami rodzinnymi. W innych dzielnicach ten, kto się lekkomyślnie wyzbywa gniazda rodzinnego, piętnowany jest mianem odstępcy i u nas czuwać powinniśmy, aby ziemią nie frynarczono. Zwracając się do wczorajszego oświadczenia ks. arcybiskupa Teodorowicza, mowca zaznaczył, że nieprawdą jest, co mówił ks. Stojałowski, jakoby episkopat miał w przeszłości tylko zaufanie do Sejmu. Przeciwnie, ks. arcybiskup powiedział, że zaufanie to do Sejmu episkopat zachowuje i na przyszłość.

Episkopat zastrzegł się jedynie przeciwko niektórym liberalnym ustawom, choć niewątpliwie rozumiał, że uchwalając je musieliśmy się liczyć z okolicznościami jakie istnieją. Episkopat nie omylił się, wyrażając nadzieję, że i nadal spełniać będziemy obowiązki względem kościoła, że klaszki będziemy w wychowaniu tamy wpływom, które odbierają wiarę i nadzieję.

Mowca wita z radością zapowiedź episkopatu, że odtąd żywszy będzie przyjmować udział w pracach komisji, zwrócił uwagę, że w Sejmie tutejszym, jak w żadnym innym, w komisji szkolnej zasiada 4-ech ksiąząt kościoła. Byłoby źle — zaznaczył w końcu mowca — gdybyśmy, idąc za wezwaniem ks. Stojałowskiego, zamiaszt hasła pracy, zapobiegliwości i oszczędności, szerzyli hasła nienawiści. Tego nie pragnął ks. arcybiskup, który zastrzegł się jedynie, aby innowiercy nie mieszały się do spraw kościoła katolickiego. Mowca ufa patriotyzmowi i rozumowi tych innowierców, że nie będą oni mieszały się do spraw kościoła katolickiego. (Żyje oklaski.)

Następnie wobec tego, że p. Skolyszewski zrzekł się głosu, zabrał głos p. Stapiński, który podniósł na wstępie, że przykro mu i w tym roku powtarzać dawne skargi, wiedząc, że będą one bezskuteczne. Sesja tegoroczna była dość wydatną pod względem ustawodawczym, ale uchwalono takie tylko ustawy,

których życzyła sobie większość sejmowa, nie zmieniono żadnej z tych ustaw, które dokuczają ludowi. Następnie mowca szczegółowo opisywał nadużycia, jakich się dopuszczono przy ostatnich prawyborach w jasielskiem. Panowie — wołał w końcu mowca — jeśli tak dalej postępować będziecie, po wyczerpaniu wszystkich środków legalnych, pozostaje nam tylko albo abstynencja, albo gwałt. My abstynency propagować nie będziemy i dlatego, choćby nas to wiele kosztować miało, oświadczamy, że na wasze bezprawia i my chyba bezprawiem odpowiadać będziemy.

Dalej narzekał mowca na to, że komisarz rządowy nie odpowiadał na ważniejsze interpelacje, że poddawemu istnieją samowola i nadużycia starostów. Mowca wiele zarzutów wytacza zwłaszcza przeciw staroście krośnieńskiemu, twierdząc między innymi, że znajduje się on w ręku lichwiarzy, którzy właściwie rządzą powiatem. Sprawa reformy wyborczej nie przyszła pod obrady, komisja uchwaliła przejść nad nią do porządku, choć sąsiednia Bukowina nawet uchwaliła rozszerzenia praw wyborczych, u nas sprawa ta nie posunęła się dotychczas ani na krok naprzód. P. Stapiński wyliczał inne sprawy, których załatwienia domaga się ludność, jak przymusowa asekuracja, wstrzymanie egzekucyj podatkowych z powodu posuchy itd. Idąc drogą zupełnej powolności dla kościoła dochodzimy do tego, że nawet ustawa przedłożona przez tak wybitnego katolika jak p. Bobrzyński, wywołuje votum nieufności ze strony episkopatu dla Sejmu. Pod względem ofiarności, panowie, nie dajecie dobrego przykładu. Przeglądałem składki na pomnik Mickiewicza; okazuje się, że z wyjątkiem marszałka, który dał 5500 kor. (okrzyk p. Goetz dał 1000 kor.), na wszystkich pp. hrabiów, ksiąząt i innych właścicieli wielkiej własności wypada 300 koron! Tak samo rzecz się ma ze składkami na Cieszyn i na inne cele. Niema was tam gdzie chodzi o ofiary, ale jesteście tam, gdzie trzeba wziąć władzę. W Galicyi znajdują się tysiące ludzi ze wszystkich sfer z Królestwa. Co mieli, zrabowano im na granicy. Może przynajmniej zechcecie zapytać się o komitety ratunkowe i pospieszycie na ratunek tym ludziom. Budżet również nie jest dowodem waszej ofiarności, bo to co lud otrzymuje, otrzymuje z pieniędzy, które sam do funduszków krajowych składa.

Wskazawszy następnie na potrzebę większej energii w polityce wobec rządu, mowca zakończył apelem, aby w sporach partyjnych zachować miarę (brawo, brawo! śmiechy na prawicy), która ma się przejawiać przedewszystkiem w tem, żeby duchowieństwa nie wciągano do agitacji politycznej. Już dzisiaj mamy fakty, że dziesiątki działy katolickiej mamy nieochrzczonej, bo ojciec czyta gazetę niemilą duchowieństwu, setki ludzi żyje ze sobą na wiarę, tysiące chodzi bez rozgrzeszenia z tejże przyczyny. Ataki duchowieństwa bynajmniej nam nie szkodzą. Moje pismo od czasu ataków ks. biskupa Wałęgi zyskało tysiące nowych abonentów. Staramy się miarkować, łagodzić tę walkę, ale pamiętajcie panowie, że w Ameryce jest milion ludu polskiego, a jest tam już 48 parafii kościoła niezależnego. Wielu ludzi wraca z Ameryki do kraju, co będzie, jeśli tutaj duchowieństwo będzie używało kościoła dla celów świeckich? Eksc. Biliński, namawiając ludowców do wstąpienia do Kola polskiego, ofiarował jako kompensatę złagodzenie walk duchowieństwa. Gdy się mówi o tem złagodzeniu, słyszy się zewsząd: dobrze, ale wstąpcie do Kola polskiego. Dowodzi to, że walka prowadzona jest w celach świeckich, politycznych. Ponieważ mowca niema nadziei na poprawę stosunków, przeto głosować będzie za budżetem.

Następnie zabrał głos p. Głabiński, który przemawiał imieniem klubu demokratycznego. Mowę jego podamy w całości w najbliższym czasie. Dziś powiedzieć tylko możemy, że mowa p. Głabińskiego wybiła się na czoło dotychczasowej dyskusji budżetowej. Dotknęła ona w głębszym zakresie stosunków polsko-ruskich, stosunku kraju naszego do państwa, kwestyi żydowskiej i innych spraw społeczno politycznych i ekonomicznych. Przerywali ją nieprzyjemnymi okrzykami Rusini, oklaskami i potakiwaniem posłowie polscy, podzielaający jego zdanie. Mowę nagrodzono rzęsistymi oklaskami, mowcy ze wszystkich stron gratulowano.

Żale klubu katolicko-ludowego.

P. Kramarczyk również przeszedł do opozycji i przemawiał przeciw budżetowi, usprawiedliwiając się, że przez 15 lat był posłem spokojnym, głosował zawsze za budżetem, a teraz będzie głosował przeciw, bo... tempora mutantur. Dalej mowca wyliczał wszystkie wnioski, jakie stawiał w Sejmie, a które nie zostały uchwalone.

Główny żal ma p. Kramarczyk do duchowieństwa, że nie popierało jego wniosków o stworzenie funduszu na budowę kościołów, o reformę seminariów nauczycielskich i szkół ludowych w duchu więcej religijnym. Dalej zalił się na brak koleżeńskiego poparcia ze strony posłów innych stronnictw, zwłaszcza miejskich, interpelacje te podpisywali mowcy tylko Rusini. Namiestnik hr. Andrzej Potocki nie okazuje „serca“ posłom włościańskim, osoba jego stoi dla nas za wysoko, gdy się pójdzie do niego w jakiej sprawie, namiestnik przyjmuje zimno, wszystko się kończy jednym słówkiem: „zobaczcie“, a skutku żadnego. Do namiestnictwa nie można się dostać, dla chłopów drzwi są zamknięte, tylko wiceprezydent dr. Płazek, przyjmuje w nieurzędowych godzinach. A najgorszy departament, to departament kościelny. P. radca Korzeniowski przyjmie człowieka bardzo grzecznie, nawet cygarem poczęstuje (śmiechy), ale zrobić nic nie zrobi! Na interpelację klubu katolicko-ludowego nie odpowiada się prawie wcale, może dlate-

go, że jest to stronnictwo potulne jak baranek, więc można je jak barana zarznąć. (Wesołość.) Pan marszałek — skarżył się dalej — jest również zupełnie chłodny dla nas, choć umie kokietować z innymi stronnictwami skrajniejszymi. (Wielka wesołość.) A już do radców Wydziału krajowego to i przystąpić nie można, tacy są chłodni i sztywni. Na drenowanie gruntów nie daje się pieniędzy, nie założono funduszu zapomogowego na wypadek klęsk itd. Wszystkie podobne wnioski przepadają pewnie dlatego, że je postawił chłop polski. który nie pójdzie na noże w ich obronie. Szkoły średnie i akademia prowadzą ogromną część naszego społeczeństwa do piekła. Biurokracja pochłania większą część naszego budżetu, marszałek, który jest tak energiczny powinien jakoś temu zaradzić (wesołość), personal sądowy coraz więcej się zwiększa, choć lud się mniej teraz procesuje. Sędziowie i urzędnicy palą tylko papierosy. Z tych wszystkich powodów mowca głosować będzie przeciwko budżetowi.

Postęp Galicyi.

P. Leo w paru słowach odparł zarzuty p. Kramarczyka co do lekkomyślnego szafowania funduszami publicznymi, poczem przeszedł do samego budżetu, podkreślając jego smutne wyniki i horoskopy na rok najbliższy. Zdaniem mowcy, preliminowanie dochodów jest nieco optymistyczne tak, że niedobór może wypaść większy, niż jest przewidywany. Pomimo to nie potrzebujemy się patrzeć zbyt pesymistycznie w przyszłość, bo istnieją jeszcze nietknięte rezerwy z których można będzie zaczerpnąć, a od państwa niewątpliwie można będzie uzyskać nowe źródło dochodu. Mowca skreślił następnie w ogólnych rysach rozwój budżetu krajowego, który od lat kilkunastu rozwija się niezmiernie szybko i wszechstronnie. Krytyka autonomii, jaką słyszy się u nas tak często, polega na nieporozumieniu, na wymaganiu, aby autonomia odrobiła w ciągu lat 30 to, co zaniedbało państwo w ciągu lat 100.

Tymczasem są dowody poprawy stosunków. Cyfra śmiertelności w ciągu ostatnich lat 15 z 34 obniżyła się na 27,5, co świadczy o postępie stosunków kulturalnych, ekonomicznych i sanitarnych. Wkładki oszczędności (z wyłączeniem kas Raiffeisena) wzrosły w ciągu lat 20 o 200 przeszło mil. o 320 proc., wartość ubezpieczona od ognia w Tow. krakowskiem i „Dniestrze“ wzrosła o 200 proc., suma ubezpieczeń na tym o 75 mil., czyli o 360 proc. Do tych towarzyszów płacimy tyle, ile wynosi suma podatku gruntowego i domowo-klasowego. Koleje żelazne z 1500 klm. podniosły się w ciągu lat 20 o 3000 klm., wzrost wynosił 130 proc., podczas gdy w całej Austrii o 65 proc. W ostatnich latach 10 Galicya wybudowała więcej kolei, aniżeli którykolwiek kraj koronny. Liczba przesyłek pocztowych wzrosła o 500 proc., telegramów nadajemy o 1 milion więcej, dochód z poczty i telegrafów podniósł się o 175 proc., gdy cyfra ludności tylko o 20 proc. Produkcja nafty, cukru, piwa podnosi się w każdej gałęzi więcej niż o 100 proc.

W ciągu lat 10 cyfra przedsiębiorstw, które używają motorów wzrasta o 70 proc. cyfra zarobków o 14 mil. Wszystko to dowodzi, że kraj nasz się nie cofa, ale postępuje naprzód nawet w porównaniu z innymi krajami koronnymi. Dochód z podatku od wina w ciągu lat 20 kilku wzrósł o 120 proc., tytoniu o 115 proc., na tytoń wydajemy tyle, ile wynosi cały budżet krajowy, podatek z konsumpcji mięsa wzrósł o 50 proc., choć ten podatek oblicza się od sztuki. Frekwencja w szkołach ludowych podniosła się o 1/3 miliona, czyli o 270 proc.

O godz. 12-iej w nocy p. Leo mówił dalej.

Następnie mowca zwrócił się ku rozpatrzeniu tegorocznego budżetu.

Uzupełnienie treści jego przemówienia podamy w numerze popołudniowym.

WOJNA.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Mukdena donoszą: obie walczące armie na razie zachowują stanowisko wyczekujące. Do przedwczorajszego starcia artylerji nie przywiązują żadnego znaczenia. Generał-porucznik Liniewicz przybył do Tielinu. Po uroczystem przyjęciu, jakie mu zgotowano, udał się natychmiast do Mukdena, aby objąć komendę nad pierwszą armią.

Petersburg. (Tel. wł.) Duński agent marynarki, porucznik Twermes, powrócił z Dalekiego Wschodu. Opowiada on, że liczni obcy agenci wojskowi opuścili plac boju, gdyż, zdaniem ich, przed wiosną nie przyjdzie do żadnej poważniejszej akcji. Władcywostok jest pysznie umocniony i stanie się niebawem silną twierdzą. Twermes jest przekonany, że eskadra bałtycka na drodze do Azji spotka liczne trudności, zwłaszcza w Kanale Sueskim, gdzie okręty tylko pojedynczo przejechać mogą, jak również na Morzu Czerwonem.

Flota bałtycka.

Los Palmas. (Zachodnie wybrzeża Afryki) (TBK.) Przybyły tu 4 niemieckie okręty węglowe, celem zaopatrzenia floty bałtyckiej w węgiel.

Flota ochotnicza.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ dowiaduje się od swego korespondenta w Konstantynopolu, że wszystkie okręty rosyjskiej floty ochotniczej i handlowej, uzbrojone wojskiem pieszem i zaopatrzone węglem i materjałami wojennymi, mają niebawem przejechać przez Bosfor, aby udać się do Azji wschodniej.

Międzynarodowa komisja śledcza.

Paryż. (TBK.) Zapewniają, że nastąpiła już zupełna zgoda co do wszystkich punktów, dotyczących międzynarodowej komisji śledczej w sprawie sporu pomiędzy Anglią a Rosją i że ta komisja zbierze się w ciągu 14 dni w Paryżu.

Akcyja pokojowa.

Budapeszt. (TBK.) Jak donosi pewna korespondencyja lokalna zamierza hr. Polonyi wnieść w sobotę w węg. Izbie posłów interpelację do prez. ministrów hr. Tiszy w sprawie samolstnego przyłączenia się Węgier do akcyji pokojowej, którą ma wdrożyć prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt.

Nowa pożyczka japońska.

Londyn. (TBK.) „Standard“ donosi z Tokio: Dnia 7 b. m. zamknięto subskrybcję na nową japońską pożyczkę wojenną. Sądzą, że pożyczkę tę subskrybowano w trzykrotnej wysokości.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wien. Ztg.“ ogłasza: Prezydent ministrów, jako kierownik min. sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Jordanowie Walentyna Celewicza do Starego Sącza, oraz zamianował sędziami powiatowymi zastępcę prok. państwa Józefa Ptasia w Krakowie dla Mszany dolnej, sekretarzy sądowych Ignacego Horobskiego w Wadowicach dla Żywca, Kazimierza Czalczyńskiego w Limanowej dla Limanowej, i adjunktów sądowych Aleksandra Śliwińskiego z Bochni dla Jordana, Franciszka Trznadla w Krakowie dla Rozwadowa.

Strajk medyków w Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbył się tu wiec powszechny medyczny z powodu nieotwierania klinik uniwersyteckich. Po ożywionej dyskusji uchwalono jednomyślnie wstrzymać się od uczęszczania na wykłady, jeżeli do 14 b. m. nie będą rozpoczęte wykłady ambulatoryjne, zaś do 21 b. m. wykłady kliniczne.

Nadużycie pocztowe.

Kraków. (Tel. pryw.) Przed trybunałem przysięgłych toczy się dziś rozprawa przeciw woźnemu pocztowemu z Bochni, Józefowi Niedbale, oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej przez zabieranie listów amerykańskich i wyciąganie z nich pieniędzy, oraz o oszczerstwo, którego dopuścił się Niedbala tem, że sądowi bocheńskiemu i dyrekcji poczt w Lwowie doniósł, że rabowania listów pieniężnych dopuszcza się urzędnik Halla.

Obwiniony wypiera się winy.

Wybuch repy.

Borysław. (Tel. wł.) Dziewiątka karpackiego towarzystwa na łożce gminy tustanowickiej wybuchu silnie ropą. Produkcya dzienna do 15 wagonów.

Borysław. (Tel. wł.) Szyb Mikucki Perutz na Hammermanie, zaczyna dawać kilkanaście cystern. „Maryla“ Łaszczka od dwóch dni produkuje około 5 wagonów.

Produkcya węgla na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Dyrekcya kopalni węgla w Szaszwar przeznaczyła 1 milion koron na eksploatacyję w Csolnok, według bowiem badań, kopalnie te zawierają mają 50 milionów centnarów metrycznych węgla, tak, że produkcya owego towarzystwa kopalnianego wzrosła by z 3 milionów na 5 milionów centnarów metrycznych rocznie.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) W węgierskiej Izbie posłów wniósł poseł Polonyi interpelację z powodu nielegalnego rozpoczęcia rokowań handlowych z Niemcami. Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusji nad reformą regulaminu Izby. Zabrał głos poseł Apponyi.

Traktaty z Niemcami.

Wiedeń. (TBK.) Hr. Gołuchowski, hr. Posadowski i ambasador Szögenyi, udali się popołudniu do Budapesztu. W piątek wrócą do Wiednia.

Echa zaburzeń w Innsbuku.

Innsbruck. (Tel. wł.) Marszałek dr. Kathrein interwiewowany w sprawie zajść innsbruckich oświadczył, że chociaż jest przekonany o zaczętnym stanowisku studentów włoskich krytycznej nocy, potępi jednak całe zajście, gdyż te ekscesy i gwałty nie doprowadzą chyba do zamierzonego celu. „Jestem zapatrywania — mówił dr. Kathrein — że te kwestye powinny być załatwione pomiędzy stronnictwami, a rządem; jeżeli zaś ta sprawa przyjdzie do omówienia w Radzie państwa, to dyskusya chyba tylko podnieci namietności i utrudni ostateczne rozwiązanie kwestyi. Zdaniem mojem podobnie trudne kwestye należałoby zawsze zachować na konferencye przewodców stronnictw, którzy z pewnością łatwiej znajdą środki zbliżenia obu narodowości.

W końcu zaznaczył, że jeżeli państwu potrzeba włoskich urzędników, zwłaszcza jurystów, to musi dać im sposobność kształcenia się, a zdaniem jego Tryest jako miejsce przyszłego uniwersytetu włoskiego zupełnie nie mieści w sobie żadnego niebezpieczeństwa.

Rzym. (Tel. wł.) Dziennik „Tribuna“ omawiając zajście w Innsbuku, zaznacza, że mylnem jest twierdzenie, jakoby Włochy z powodu wyborów nie zwracały uwagi na zajścia w Innsbuku. Oburzenie i boleść tem

są większe, ponieważ zajścia w Innsbuku wyszły daleko poza polityczne ramy. Opinia publiczna we Włoszech będzie czuwać i zajmie na razie wyczekujące stanowisko, aby się przekonać, jak austriacki rząd i wogóle element germański w obu cesarstwach austriackiem i niemieckiem zachowywać się będzie.

Innsbruck. (Tel. wł.) W zdemolowanym domu fakultetu włoskiego z polecenia namiestnictwa wstawiono nową bramę. Dom ten jakoteż okoliczne budynki są strzeżone dotąd przez żandarmeryę. Członkowie Wydziału krajowego Conti i dr. Pinalli wystosowali do marszałka Kathreina pismo, w którym upraszają, aby posiedzenia Wydziału kraju odroczył do chwili, kiedy Włochom osobiste bezpieczeństwo będzie zapewnione. Miasto Tryest przysłało 300 k., a Rovereto 400 k. dla uwięzionych studentów włoskich.

Niemieccy studenci ogłosili odezwę, w której powiadają, że dla 30 Włochów rząd tworzy katedry, podczas kiedy nie ma środków dla odnowienia historycznego uniwersytetu w Innsbuku.

Rzym. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem przewodcy tutejszych stowarzyszeń irrydentystycznych uchwalili zwołać na 15 bm. meeting, celem omówienia zajść w Innsbuku.

Berlin. (Tel. wł.) Rzymski korespondent „Berl. Tagebl.“ interwiewował Baccelliego, który jak wiadomo był w gabinecie Zardenellego podsekretarzem spraw zagranicznych. Baccelli sądzi, że obecne napięcie między Włochami, a Austrią da się usunąć naturalnie pod warunkiem, jeżeli Austria uszanuje uczucia narodowe Włochów. Baccelli zapewnia, że we Włoszech istnieje dużo lojalnych zwolenników i przyrjadził Austrii, może więcej aniżeli o tem rząd austriacki wie, dziwi się jednak, że Austria nie dba prawie o potrzeby elementu włoskiego w swojej monarchii i z taką zaciętością odmawia im uniwersytetu włoskiego w Tryeście.

Prenumerata na pocście.

Wiedeń. (TBK.) Ministerstwo handlu wygotowało rozporządzenie, wedle którego nietyko dzienniki zagraniczne ale także i krajowe będzie można prenumerować na pocztach bez podwyższenia prenumeraty. Wkrótce wypracowany będzie odpowiedni spis dzienników krajowych, poczem będzie można prenumerować je w urzędach pocztowych.

Zjazd cara z cesarzem niemieckim.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ dowiadyuje się od swojego korespondenta z Petersburga z absolutnie wiarygodnego źródła, że w najbliższych dniach nastąpi spotkanie cara z cesarzem Wilhelmem II. w Skierniewicach.

Tutejsze koła rządowe przywiązują do tego zjazdu ogromne polityczne znaczenie. Przed odjazdem z Petersburga car wyraził się do ministra dworu, że pragnie, aby przyjęcie cesarza Wilhelma miało nadzwyczajnie serdeczny charakter.

W tej mierze wydano liczne zarządzenia i poczyniono przygotowania do rewii wojskowej i polowania. Z powodu tej wieści o mającym nastąpić zjeździe, kursują najrozmaitsze polityczne kombinacje.

Na wiarę prawosławną. (!)

Petersburg. (Tel. wł.) W Kazaniu w tych dniach przyjęło 10 jeńców japońskich chrzest prawosławny i przyjęło imiona rosyjskie.

Zdrowie ministra Andrego.

Paryż. (TBK.) Według doniesienia dzienników stan zdrowia ministra wojny Andrego pogorszył się.

Zwłoki Krügera.

Los Palmas. (TBK.) Do tutejszego portu zawinął parowiec „Batawia“, wiozący zwłoki Krügera do południowej Afryki.

Wybory w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. (TBK.) Rezultat wyborów przechodzi wszelkie oczekiwania stronnictwa republikańskiego. Oczekują jeszcze wyniku wyboru z Marylandu. Jeżeliby i tam również jak się spodziewają, zwyciężył Roosevelt, to w takim razie miałby zapewnionych przy wyborze prezydenta 325 głosów wobec 151, które padną na Parkera. Parker miałby w takim razie o 4 głosy mniej, niżli przy ostatnim wyborze miał kandydat demokratyczny Bryau przeciw Mac Kinlejewi.

Wszystkie Stany północne głosowały za Rooseveltem, większość głosów jakie padły na wyborców Rooseveltowskich wynosi przeszło milion. Równocześnie większość republikańska w Izbie reprezentantów kongresu wzrosła z 30 na 50 głosów. Słychać, że Bryau ma się wkrótce porozumieć z przewodcą „peoplistów“ (partyi ludowej) Watsonem, celem reorganizacyi partyi demokratycznej na zasadzie antitrustowej. Sprawdzono, że podczas wyborów prócz 4 osób z Colorado także z Kentucky zginęły 3 osoby, w innych zaś stanach 7 osób. W Nowym Jorku i samych wielkich miastach urządzono pochody ku czci Roosevelta.

Nowy Jork. (TBK.) Znaczna część Niemców amerykańskich głosowało za Rooseveltem. Republikańska większość w Izbie reprezentantów według najnowszych wiadomości wzrosła na 75. Na socjalistycznych kandydatów padło w Nowym Jorku 25 tysięcy głosów, w Stanie Nowojorskim 90 tysięcy głosów, w Chicago 40 tysięcy głosów i t. d.

Waszington. (TBK.) Przyszła większość republikańska w Izbie reprezentantów, wynosić będzie 100 głosów.

„Serdeczne“ życzenia.

Waszington. (TBK.) Prez. Roosevelt otrzymał z okazji pełnownego wyboru następujący telegram od cesarza Wilhelma:

„Moje najczernsze życzenia, oby nieba Panu błogostawily. Quod bonum felix, faustumque sit populo Americano.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 8 listopada b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (m. 2 p.)		Temperatura	
				Najwyższa	Najniższa	Najwyższa	Najniższa
7 rano	726.4	3.4	SW ²	9.6	7.6	2.2	
2 popoł.	725.0	6.8	SW ⁷				
9 wiecz.	720.3	6.4	SW ^h				

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu, wieczorem silny wicher.

Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

— **Odjazd pociągów kolejowych.** Począwszy od dnia dzisiejszego, prócz obszernego rozkładu jazdy na kolejach państwowych, zamieszczonego co pewien czas w dziale inseratowym, podawać będziemy dla wygody publiczności codziennie w „kalendarzu lwowskim“ porannego numeru w krótkości sam odjazd pociągów, jako ważniejszy od przyjazdu, z przeliczeniem godzin odjazdu na czas lwowski.

— **Linia telefoniczna** przerwana, przeto nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

— **Z kolei państwowych.** W okręgu dyrekcji stanisławowskiej przeniesieni zostali adjunkci: Bernard Höchl z Kozowy i Wojciech Skraba ze Stanisławowa do departamentu 6 dyrekcji w Stanisławowie, asystent zaś Stanisław Stabiński z Kalinowszczyzny do Kozowy.

— **Autoryzowany inżynier górniczy,** Feliks Hess, z siedzibą w Sierszy, złożył przysięgę służbową.

— **Dyrekcya Biblioteki uniwersyteckiej** we Lwowie podaje do wiadomości, że z powodu nie wykończenia gmachu nowego (ul. Mochackiego l. 5) korzystać można z jej zbiorów na razie tylko w ograniczonej mierze, a mianowicie od 14 bm. otwarte będą tylko wypożyczalnie i oddział rękopisów codziennie w dni powszednie przed południem od godz. 10 do 1.

Z bibliotek seminaryjnych korzystać mogą członkowie seminaryjów w środy i soboty od godz. 10 do 1 przed południem w dawnych salach Biblioteki.

— **Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** Wydział Towarzystwa muzycznego czuje się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim paniom i panom, którzy wzięli udział czynny w koncercie, urządzonym w czasie uroczystości Mickiewiczowskiej. Komitet koncertowy donosi, że z rozprzedaży biletów na koncert, który się odbył dnia 29 października b. r. w teatrze miejskim uzyskano ogółem 2.428 koron 10 hal., a po odliczeniu kosztów urządzenia koncertu w kwocie 576 kor. 36 hal.; pozostało 1.851 kor. 74 hal., tytułem najmu za salę w teatrze, wypłacono 1.200 kor., a pozostałość w kwocie 651 kor. 74 hal. złożono na ręce przewodniczącego komitetu budowy kolumny Mickiewicza, w-go p. prof. dra Radziszewskiego.

Z udzielonych nagród za pieśni konkursowe, wykonane na tym koncercie, przeznaczyła p. Obtulowiczówna otrzymaną pierwszą nagrodę w kwocie 30 kor. na rzecz kolumny Mickiewicza, zaś p. Z. L. pod pseudonimem „Enelski“ drugą nagrodę w kwocie 20 kor. na cele „Koła panien“.

— **P. Władysław Mickiewicz** przed wyjazdem ze Lwowa prosił wszystkich fotografów zawodowych i pp. amatorów o nadesłanie zdjęć fotograficznych, poczynionych podczas uroczystości odsłonięcia kolumny na ręce dr. Aleksandra Czołowskiego, archiwaryusza miejskiego. Zdjęcia te umieszczonemi będą w Muzeum pamiątek po Adamie Mickiewiczu w Paryżu, należy więc je opatrzyć odpowiednim napisem i firmą ewentualnie nazwiskiem.

Na pomnik Mickiewicza złożyli w dalszym ciągu na listę prezesa Radziszewskiego, pp.: Sokal i Lilien 200 kor., Samuel Horowitz (dodatkowo do złożonych poprzednio 600 koron) 400, dr. Szymon Schaff 100, dr. Emil Byk 100, dyr. Maurycy Lazarus 50, dr. Jakób Mahl 20, B. Samuely 20, Herman Feldstein 20, Dawid Maschler 25, dr. Albert Reis 20, dr. Jakub Fruchtmann 20, Wilhelm Sekler 20, M. Feigenbaum 20, Kitz i Stoff 20, Samuely i Landau 20, Sal. Samuely 20, Wiktor Chajes 20, Filip Nathanson 10, Rohatyn i Ulam 20, M. Klarfeld 20, dr. Edward Lilien 20, dr. Jan Rucker 10. — Razem 1.175 kor.

Sprzedż biletów do okien i na balkony w kawiarni „Monopol“, pani Szalkiewiczowej, firm Jakubowski i Jarry oraz Heilmanna Kohna, przyniosła 1.045 koron, za co komitet pomnikowy składa właścicielom wspomnianych lokali serdeczne podziękowanie.

— **Bojki i straganiarze.** Skutki walki konkurencyjnej pomiędzy temi dwoma kategoriami przekupni owocowych objawily się w tegorocznej licytacji, 14 stanowisk w mieście. Szły one dawniej za 168 koron wszystkie razem, w tym roku zaś suma ogólna uzyskana za wszystkie stanowiska, wynosi 2.370 k. Najniższa z zaofiarowanych cen wynosi 14 koron 20 hal., najwyższa 451 koron.

— **Zmiana w wyekwipowaniu piechoty** postanowiona przez ministerstwo wojny polega na tem, że w przyszłości piechur austriacki i strzelec w pełnym rysztunku będzie miał przy sobie nie jak dotychczas 100, ale 120 karabinowych nabojoj. Natomiast ujmie się mu 2¼ kilograma wagi munduru zapasowego i konserw, tak, że ciężar ogólny rysztunku zmniejszy się o półtora kilograma.

— **Samobójstwo.** Dnia 8 bm. odebrała sobie życie w Zakopanem pani Drozdowska, właścicielka pensjonatu

w willi „Jasna“, osoba trzydziestoletnia. Powód targnięcia się na życie, niewiadomy.

— Zgubiono. Woźnica z fabryki cukrów Brandstättera, zgubił z wozu w ul. Gródeckiej drewnianą pakę cukierków.

— Znalezione. W Rynku znaleziono książkę służbową Maryi Jenzer. — W Banku austro-węg. znaleziono damski zegarek z wisiorkiem, odebrać można w sklepie żelaznym Wachsa ul. Kazimierzowska 22.

— Zbiegłego ze Lwowa, poszukiwanego przez policję Władysława Dziubaniuka aresztowała wczoraj policja w Riece. Znalezione przynim 100 kor.

— Zblakany dzieciak. Aleksander Domasiewicz, uczeń III. kl. szkoły Konarskiego, synk konduktora przybyłego niedawno z Przemyśla, niezający zupełnie Lwowa, zgubił się wczoraj w południe w mieście i do tej pory nie zdołano go odszukać.

Chłopak jest blondynem o niebieskich oczach, ubranym jest w płaszcz granatowy z czarnym barankowym kołnierzem, wólczkową czapkę i buciki zapinane na guziczki.

— Ogień kominowy wybuchł wczoraj o godz. 2 popołudniu pod l. 10 przy ul. św. Zofii. Wzywano miejską straż pożarną.

— Nagłą śmiercią zmarł wczoraj Wojciech Śliwiński, inżynier z Krakowa, syn właściciela realności, liczący lat 28 w mieszkaniu własnym przy ul. Baionowej l. 6. Lekarz miejski nie oznaczył przyczyny śmierci, więc zwłoki przewieziono do instytutu medycyny sądowej celem przedsięwzięcia obdukcji.

— Kronika policyjna. Za dręczenie ciał wziętych na targ, ukarano grzywną handlarza z Gródku Mojżesza Tempelmana. Tej samej karze uległ handlarz ze Szczercza Abraham Schütz, który powiązawszy sznurami trzy krowy, załadował je na wóz, kładąc jedną na drugiej tak, iż omal się nie podusiły. — Ze służby u p. Maryi Jarosiewicz zbiegła służąca Józefa Trusz. — Za uczestnictwo w kradzieży aresztowano Marcelę Teimańską, towarzyszkę uwieczonych już dawniej Antoniego Bilińskiego i Józefa Marka. — W realności pod l. 7 przy ul. Paulinów włamano się przez mur do komórki i skradziono dwa indyki, trzynaście rasowych kur i białego pantara. — Panu Józefowi Königowi przedsiębiorcy budowlanemu rozbito stajnię znajdującą się w cegielni pod l. 50 przy ul. Zielonej i skradziono z niej łańcuchy, kaby do hamowania wozów i uprząż. — Pani Julii Philipp skradziono dwie łyżeczki srebrne bez znaków. — Na pl. Zbożowym skradziono wczoraj popołudniu z wozu wieśniaka z Zawidowca Iwana Sawki kozuch barani i sierak. — Za dręczenie konia ukarano czeladnika od rzeźnika p. Horodnego nazwiskiem Józef Filip. — Dyrekcja policji Stanisławowskiej poszukuje Abrahama Frejera, który skradłszy 586 koron, zbiegł ze Stanisławowa.

— Wiadomości krakowskie. Elektrownia miejska w Krakowie — jak okazały próbné badania inż. Postępskiego, Gajczaka i prof. Nowaka — będzie oddaną do użytku publicznego już w pierwszych dniach grudnia b. r.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 listopada b. r.

Hotel Georgea. (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. Jabłonowski z Bursztyna, hr. J. Sobański z Podola ros., hr. Z. Sobański z Podola ros., hr. F. Sobańska z Podola T. Federowicz z Klebanówki, br. M. Wasilko z Czerniowiec, K. Agopowicz z Trofanówki, H. Zakrzewska, z Okrzesina, W. Telsteher z Wiednia, dr. W. Wychowski z Krakowa,

dr. A. Kos z Katusza, W. Mac-Garwey z Wiednia, M. Kaczka ze Stryja, K. Marmoross z Karowa, S. Gołaszewska z Konczak, R. Kowński z Czernicy, K. Sulatycki z Haczowa.

Hotel Imperial. Hr. Adam Szarzyński z Tarnopola, hr. Adam Romer z Wierzbicy, Tomasz Wydzga z Lublina, Jan Jarantowski z Twierdzy, Emil Oberynski z Udnowa, Koźma Udrycki z Mostów wielkich, Tadeusz Niementowski ze Zbaraża, Maks Straetz z Kalnicy, Władysław Płocki ze Gorlic, Stanisław Homolacs z Kutkora, Wilhelm Blaun z Wiednia, Bronisław Rappaport z Drohobycza, Henryk Grabscheid z Husiatyna, Marek Tigerman z Drohobycza, Wacław Wotek ze Smichowa, Samuel Zorn z Wiednia, Józef Milewski z Krakowa, Antoni Ehrenberg z Wiednia, Emil Mendel z Wiednia.

— Zmarli w Tarnowie: Felicja z Grünfeldów Kronhelmowa, żona emerytowanego radcy skarbu, przeżyła lat 66.

Lwowski targ na bydło z 9/11 1904.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło. Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 105 szt.; b) jałownika 182 sztuk., c) cieląt 65 szt.; owiec: kóz — szt.; e) nierogacizny 35 szt.; razem 387 szt.

Woly z paszy placono od 58— do 66— kor.; wyjątkowo piękne sztuki po — do — koron; krowy od 42— do 47— koron.; buchaje od 52— do 62— koron; cielęta od 56— do 76 koron; nierogacizną od 83 do 84 koron, za jeden centnar żywej wagi.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. piacono kor. 49.60 do k. 50.—. Tendencja: niezmienna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 71.50 do —, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 72.—, Kostkowy prima w skrzyaniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. — do —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: stała. Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39.— do K. 39.70. W beczkach K. 40.60 do 43.05. Tendencja: silna.

Wiedeń, dnia 9 listopada. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredy. i oblig. p: z r. 1880 3 proc. 307.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 297.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 272.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. —, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 94.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 479.—, Clary 40 zł. m. k. 155.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 86.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 68.—, Ofen 40 zł. 162.—, Palfy 40 zł. m. k. 164.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.80, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. kon. 223.—, Pożyczka salcberska 77.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 132.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 525.—.

Berlin, d. 9 listopada. Banknoty austriackie 84.95, Spirytus —.—.

Frankfurt, d. 9 listopada. Austr. kred. 211.90, Disconto —.—, Laura 192.40, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń. 10 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy: Akcje notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 673— Akcje węgier. Zakładu kredy. 794 —, Akcje Anglo banku 284—, Akcje Unionbanku 540—, Akcje Landbanku 449.50 Akcje Bankvereinu 547.50, Akcje Bodencredit 968— Akcje gal. Banku hipotecznego 549—, Akcje kolei państwowych 654—, Akcje kolei południowej 88— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 420.50, Akcje kolei północnej 5565, Akcje kolei czer. 581.25, Akcje Alpy 484—, Akcje Rima Murany 515.50 Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2330, Akcje Fabryk broni 535—, Akcje tureckie tytoniowe 340—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1100—, Oblig. węg. ind. 97.80, Renta majowa 100—, Austr. Renta koronowa 100—, Węg. Renta koronowa 98.05, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.20, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.80, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.45, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.90, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103.35, Obligacje propinacyjne 99.90, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.60 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97.50, Losy tureckie 132.25, Marki 117.67, Ruble 253.75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie: Po osłabieniu skutkiem arbitrażu kursa się ustaliły.

Berlin, 10 listopada. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211.60, Staatsbahny 149.40 Disconto Comandit 192.90, Berlin. Tow. handl. 161.60, Laura 254.55, Bohumery 221.90 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216.15, Kolej warsz.-wied. —, Kolej m. rza śródmiejskiego —, Kolej Meridionałna —, Losy tureckie 127.00, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węg. 219.25, Kolej Marienburg-Miawka —, Konsolidacye 446.25, Lombardy 18—, Kolej Henry 108.30, Niemiecki bank narodowy 129.40, Kanada Preferred 136.40 Akcje żegluga hamburskiej 123.25, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 268.50.

Budapeszt, 10 listopada. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119—, Węgier. renta koronowa 98.10 Węgierski bank kredytowy 792.50, Węgierski bank przem. i handlu 560—, Węgierski bank hipoteczny 518—, Węgier eskontowy 458—, Austriacki bank kredytowy 671.50, Rima Murany 514— Budapeszt. kolej miejska 574—, Kolej południowa 98.50, Austr.-węg. kolej państw. 652.25. Tendencja: spokojna.

Berlin, 10 listopada. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 211.60, Staatsbahny 149.50, Lombardy 17.90, Disconto Comandit 193—, Ruble 216.15. Tendencja: cicha.

Paryż, d. 10 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98.25, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs —, Losy tureckie 127.50 Nowe tureckie Console —, Ottomany 594 — Deber 472— Chartered 39—, Rio-Tinto — Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —. Tendencja: —.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 10 listopada. Pszenica na kwiecień 1905 od koron — do —, Pszenica na maj — do — Pszenica na październik — do —, na kwiecień od 10.19 do 10.20, Zyto na kwiec. od 7.93 do 7.94, Zyto na październik od — do —, Owies na kwiecień od 7.14 do 7.15, Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik od — do —, Kukur. na maj 1905 7.48 do 7.49, Kukurudza na maj od 0— do 0—, Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wczesień od 0— do 0— Rzepak na sierpień od — do —. Pogoda: piękna.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 8 listopada 1904.

Table with columns for 'Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są 100 koron nominaln. wartości i na gotówkę', 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje kolejowe', 'Obligacje pierwszeństwa kolejskiego', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Inne publiczne pożyczki.'

Table with columns for 'Gal. obi. prop. z r. 1889', 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe (za sztukę)', 'Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 3.0', 'Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.', 'Zakł. kr. dla handlu i prz. po 100 zł. w. a.', 'Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.', 'Poż. prem. m. Krakowa po 20 zł. w. a.', 'Offen po 40 zł. w. a.'

Table with columns for 'Palfy po 60 zł. m. k.', 'Czerw. krz. anstr. tow. po 10 zł.', 'Fundacye arcysk. Rudolfa po 10 zł.', 'Salma po 40 zł. m. k.', 'Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.', 'St. Genois po 40 zł. m. k.', 'Kommunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.', 'Akcie przedsiębiorstw transportow.', 'Bank kol. lok. akc. pierw. 200 zł.', 'Anstr. Tow. żegl. na Dunaju 1900 Kor.', 'Kolej póln. ces. Ferdyn. 2100 Kor.', 'Kolomaj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.', 'Kol. Lwow-Bużecz (akc. pierw.) 200 zł.', 'Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.', 'wchodn. gal. lokaln. 200 zł.', 'państwowych 200 zł. = 500 fr.', 'południowej 200 zł. = 500 fr.', 'węg. galicyj. lokaln. 200 zł.', 'Akcie banków (za sztukę)', 'Banku Anglo-anstr. 240 Kor.', 'Poszt. banku handl. 1600 Kor.', 'Zakład kred. dla handlu i przem. 820 Kor.', 'Węg. Banku kredy. 400 Kor.', 'Doimo Anstr. tow. esk. 400 Kor.', 'Galic. Banku hipotecz. 400 Kor.', 'Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.', 'Banku dla krajów koronnych 400 Kor.', 'Banku Anastro-węg. 1400', 'Banku Związkow. (Unionbank) 400', 'Czesk. Banku związk. 200 Kor.', 'Ziwnostenska banka 200 Kor.', 'Aktye (przedsiębiorstw przemysł.', 'Tow. kopaln. węgla w Brux 100 zł.', 'Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.', 'Anstr. Tow. Górnieze Alpine 100 zł.', 'Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.', 'Schodnicy 500 Kor.', 'Tureck. zarz. tytoniowy 500 franków', 'Tritail tow. kop. węgla 70 zł.', 'Weksle.', '(Czeki, dewizy krótkoterm.)', 'Berlin i niem. m. bank za 100 marek 4', 'Londyn za 10 funtów szter. — 4', 'Paryż i francuski m. bank za 100 fr. 8', 'Petersburg i Warszawa za 100 rubli 5 1/2', 'Włoskie bank za 100 lirów — 5', 'Waluty.', 'Dukat cesarski', '20-frankówka', '20-markówka', 'Niemieckie banknoty za 100 marek', 'Włoskie banknoty za 100 lirów', 'Ruble banknoty za 100 rubli'

Table with columns for 'CENNIK', 'I. Akcje za sztukę', 'Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.)', 'Rz dividende 20 kor.', 'Banku galic. dla handlu i przemysłu po 200 zł. (400 Kor.)', 'Kolei gal. kar. Lnd. po 200 zł. m. k.', 'Kolei Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.)', 'Garb. w Rzeszowie po 20 zł. (400 Kor.)', 'Fabryki wagonów w Snokun przedtem Lipińskiego po 500 Kor.', 'Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.)', 'II. Liaty zastawne za 100 K. bez kuponu bieżącego', 'Banku h. g. 5 1/2% w. a. wyl. z 10% 111.25', 'Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l. 101.30 102.00', 'Banku h. g. 4 — los w 60 l. po 200 K. 98.80 99.50', 'Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 51 l. 101.50 102.20', 'Banku kraj. 4 — w. a. los w 57 l. 99.30 99.90', 'Towarz. kred. gal. ziem. 4 — (1 emisja) 99.80', 'Towarz. kredy. galic. ziemak. 4% los w 4 1/2 lat 99.80', '4% los w 56 lat 99.10 99.8', 'III. Oblig. za 100 K. bez kuponu bieżącego', 'Galic. fundusz propinacyjny 4% w. a. 99.70 100.40', 'Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a. 102.80', 'Kommunalne Banku kraj. 5 — 2 emisja 102.80', '4 1/2 — 3 emisja 101.50 102.20', '4 — 4 emisja 98.80 99.60', 'Kolej lokain. wsch. 4 — po 200 Kor. 98.80 99.60', 'Pożyczki krajowej 6 — w. a. z r. 1878 99.50 100.20', 'Pożyczki kraj. 4 — po 200 K. z r. 1893 97 97.70', 'Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. 101 — 101.70', 'IV. Losy. 0', 'Miasta Krakowa po 20 zł. (4 Kor.) 78 — 82 —', 'Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.)', 'V. Monety.', 'Dukat cesarski 11.26 11.40', '20-frankówka 18 — 18.25', '100 rubli rosyjskich 258 — 254 —', '100 marek niemieckich 117.20 117.50', 'DRUKARNIA i STEREOTYPIA', 'Słowa Polskiego', 'przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.'